CZĘŚĆ XXXVIII — № 66. ROK 19 — (1848.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: *Roczna* w Rossyi z poczta, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. *Półroczna* 8 rub. srebrem.

PIĄTEK, $\frac{3}{15}$ WRZEŚNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{2}{14}$ *Wrzesnia.*

W dniu 30 Sierpnia, w przeszłą Niedzielę, uroczystość św. Alexandra Newskiego, odbył się tu w Petersburgu, w cerkwi Zimowego pałacu Cesarskiego, obrzęd zaślubin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajowicza z Jej Cesarską Wysokością Wielką Xiężniczką Alexandrą Józefówną, stosownie do Najwyżej zatwierdzonego Ceremonijału.

MANIFEST CESARSKI.

Z BOŻEJ ŁASKI,

MY MIKOŁAJ PIERWSZY

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYJ,

i t. d. i t. d. i t. d.

Czynimy wiadomo wszystkim Naszym *wiernym poddanym.*

«W dniu 6 Lutego bieżącego roku oznajmiliśmy wiernym poddanym Naszym o pomyślném zaręczeniu Najmilszego Syna Naszego, Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza z Wielką Xieżniczką Alexandrą Józefówną; teraz, 30 bieżącego miesiąca, ze zwykłą uroczystością, odbył się obrzęd ślubu Ich Wysokości w Sobornej Cerkwi Zimowego Pałacu, w Naszej obecności.

Dzień ten, w którym Cerkiew Prawosławna święci pamięć świętego Wielkiego Xięcia Alexandra Newskiego, obraliśmy dla dopełnienia tego świętego obrzędu, w takiej pobożnej nadziei, że wstawienie się świętego Pańskiego, Naszego ukoronowanego Przodka, który niegdyś wsławił imię Ruskie nad brzegami Newy, nieomylnie wyjedna dla miłych sercu Naszemu nowozaślubionych, błogosławieństwo Boże, bez którego czcze i próżne są wszelkie dzieła ludzkie.

«Oddawszy z głębi duszy dziękczynienia Najwyższemu Kierownikowi losów, mamy niepłonną otuchę że wszyscy Nasi poddani podzielą z Nami i Rodzinną radość Naszę i nadzieje Nasze stałej pomyślności młodego stadła.»

Dan w S.-Petersburgu, w dniu trzydziestym Sierpnia, lata od narodzenia Chyrstusa Pana tysiąc ośmset czterdziestego ósmego, Panowania Naszego dwudziestego trzeciego.

Na oryginale własną J. C. M. ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

Jego Wysokość Xiążę *Fryderyk-Wilhelm* Mecklemburgsko-Schweriński przybył do Petersburga na ostatnim statku parowym ze Stettina.

— Naczelnik artyllery wojsk odwodowych, Jenerał-major *Ganiczew* otrzymał dla słabości zdrowia dymisyą z mundurem i pensyą.

O CHOLERZE.

W PETERSBURGU: po 25 Sierpnia zostawało chorych 257 — w ciągu doby przybyło 22 — wyzdrowiało 32 — umarło 9 — po 26 Sierpnia pozostało chorych 238.

W ciągu doby przybyło 19 — wyzdrowiało 17 — umarło 7 — po 27 Sierpnia pozostało chorych 233.

W ciągu doby przybyło 19 — wyzdrowiało 16 — umarło 10 — po 28 Sierpnia pozostało chorych 226.

W ciągu doby przybyło 15 — wyzdrowiało 16 — umarło 10 — po 29 Sierpnia pozostało chorych 215.

W ciągu doby przybyło 12 — wyzdrowiało 20 — umarło 8 — po 30 Sierpnia pozostało chorych 199.

W ciągu doby przybyło 12 — wyzdrowiało 12 — umarło 5 — po 31 Sierpnia pozostało chorych 194.

W ciągu doby przybyło 19 — wyzdrowiało 17 — umarło 5 — po 1 Września pozostało chorych 191.

—

OGÓLNE WIADOMOŚCI O CHOLERZE.

W *Moskwie* od 10 po 17 Sierpnia zachorowało 175 umarło 96 — w powiatach od 8 po 15 tegoż m. zachorowało 3,506 umarło 1,808.

(W innych Wielko-rossyjskich gubernijach cholera nie ustaje, prócz miasta Wołogdy, gdzie od 7 po 11 Sierpnia zachor. 4 um. 1, a od 11 tegoż m. niebyło nowych chorych — w niektórych szerzy się na nowe miejscowości; w Charkowskiej działa z największą siłą; od 24 Lipca po 7 Sierpnia w samym Charkowie zachor. 205 um. 74, w powiatach zachor. 33,165 umarło 11,709).

W *Mohylewie* od 5 po 12 Sierpnia zach. 36 um. 20;— w powiatach zachor. 3,026 umarło 1,055.

W *Witebsku* od 2 po 9 Sierpnia zachor. 3 um. 4;— w powiatach zachor. 4,480 umarło 1,207.

W *Rydze* od 1 po 7 Sierpnia zachor. 521 um. 20; — w powiatach zachor. 206 umarło 45.

W *Mitawie* od 6 po 13 Sierpnia zach. 424 um. 251. Nowodotknięte miasto Goldingen.

W *Kamieńcu-Podolskim* od 20 Lipca po 7 Sierpnia zachorowało 272 umarło 127; — w powiatach zach. 22,210 umarło 7,146.

W *Kijowie* od 3 po 10 Sierpnia zach. 17 um. 13; — w powiatach zachor. 11,481 umarło 2,843.

W *Żytomirzu* od 2 po 9 Sierpnia zach. 22 um. 12; — w powiatach zachor. 3,461 umarło 1,461.

W *Mińsku* od 2 po 8 Sierpnia zachor. 158 um. 70; — w powiatach zachor. 1,472 umarło 334.

W *Wilnie* od 1 po 7 Sierpnia zachor. 226 um. 56; — w ppwiatach zachor. 1,546 umarło 464.

W *Kownie* od 1 po 8 Sierpnia zach. 307 um. 185;— w powiatach zachor. 1,531 umarło 572.

W gub. *Grodzieńskiej* nowodotknięte zostały miasto Bielsk i powiat Kobryński. We wszystkich miejscowościach tej gubernii gdzie się zjawiła cholera, od 2 po 8 Sierpnia zachorowało 141 umarło 35.

22 Sierpnia 1848.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 5 Września.

«Z mocy rozporządzenia władzy wyższej, fundusze i majątek należące do Józefa Gorzkowskiego, który bez pozwolenia Rządu wydalił się za granicę, śledzone być mają celem postąpienia z nimi w myśl art. 340 i 341 Kodexu Karnego — № 64,849.

— Tom pierwszy dzieła pod tytułem: *Rys Historyczny Zgromadzeń Zakonnych obojej płci wraz z rycerskiemi zakonami i orderami Państw*, wydania X. Benjamina, Kapucynów Prowincjała, wyszedł z prasy. Osoby które na ten tom złożyły prenumeratę, raczą przy odbiorze onego złożyć na tom drugi 4 rub. 50 kop. czyli 30 zł., który również jak pierwszy obejmować będzie tablic 84 z figurami 168 kolorowanemi, wyobrażającemi zakonnice wszystkich zgromadzeń. Prenumerata na drugi tom i pierwszy ciągle się przyjmuje u wydawcy, u osob do tego uproszonych i w xięgarni Senewalda. Tom drugi wyjdzie w końcu miesiąca Listopada r. b.

— O postępie cholery, od czasu okazania się tej epidemii w Królestwie Polskiem, to jest od dnia 25 Lipca (5 Sierpnia do dnia 20 Sierpnia (1 Września) r. b. otrzymano następujące wiadomości: *Gubernia Lubelska:* w mieście Lublinie zachorowało osób 13, wyzdrowiało 2, umarło 7 pozostaje 4. — W gminie Lubartów zachor. osób 3, um. 2, wyzd. 1. — *Powiat Bialski:* w mieście Biały zach. osób 8, wyzd. 1, um. 3 pozostało 4. — W gminie Dobratycze zachorowało osób 27, wyzd. 8, um. 14 pozostaje 5. — *Powiat Krasnostawski:* w mieście Krasnymstawie zach. osób 149, wyzdr. 61, um. 80 pozostało 8. — W gminie Żulin zach. osób 17, wyzdr. 6, um. 7 poz. 4. — W gminie Siennicy Nadolnej zach. osób 17, wyzdr. 4, um. 6 poz. 7.— *Powiat Grubieszowski:* w mieście Grubieszowie zachor. 7, um. 1. — *Gubernija Augustowska:* w mieście Suwałkach zach. osób 4 poz. 4. — *Powiat Marjampolski:* miasto Marjapol zach. osób 19, wyzd. 14, um. 1 poz. 4. Oprócz tego cholera okazała się w nowych miejscach, a mianowicie w *powiecie Lubelskim* w gminie Trawnik zach. osób 3, um. 2 poz. 1 — W gminie Siestrzewikowie zach. osób 3, um. 3. W *powiecie Krasnostawskim:* w gminie Łopennik zachor. osób 11, um. 4 poz 7. — W gminie Płonka zach. osób 3, wyzd. 2, um. 1. — W gminie Siedliszcze zach. osób 12, wyzd. 2, um. 10. — W gminie Stężycy zachor. osób 8, wyzd. 2, um. 2 poz. 4. — W miasteczku Żołkowce zach. 4 wyzd. 2, um. 2. — *Powiat Siedlecki:* w mieście Siedlcach zach. osób 2, um. 2. — *Pawiat Radzyński:* w mieście Międzyrzecu zach. osób 49, wyzd. 23, um. 7 pozostało 19.

W mieście Warszawie od dnia 16 (28 Sierpnia) do dnia 20 Sierpnia (1 Września) zachorowało osób 149, wyzdrowiało 13, umarło 64, a w ogóle od czasu okazania się epidemii w tém mieście zach. osób 203, wyzd. 23, um. 80, pozostało 100.

Od dnia 20 Sierpnia (1 Września) do 23 Sierpnia (4 Września) zachorowało 214, wyzdrowiało 52, umarło 38, a w ogóle od czasu okazania się epidemji w tém mieście zachor. 427, wyzdrowiało 76, umarło 148, pozostaje 203.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

—

ANGLIJA.

Londyn, 31 Sierpnia. Wczora w Izbie Niższej bill ministeryalny o używaniu cukru po dystyllarniach został odczytany poraz trzeci i ostatecznie przyjęty. Z tego powodu P. Disraeli miał długą mowę w której naganiał Ministrów i całą ich politykę; odpowiadał mu lord John Russell. Tenże Minister w ciągu posiedzenia oznajmił, że podług dokładnych wiadomości zbiory zboża i innych płodów ziemi w Irlandyi nie są tak złe jak się zrazu obawiano.

29 Sierpnia bill o ustanowieniu stosunków dyplomatycznych z Rzymem został poraz trzeci odczytany w Izbie Niższej i przyjęty, po odrzuceniu 88 głosami przeciw 25 wniosku P. Napier, o odłożeniu go do 6 miesięcy.

— Donoszą z Dublinu pod dniem 29 Sierpnia, że nowe uwięzienia zostały dokonane po prowincyach w Irlandyi. Czterej chartyści przekonani o prawienie mów buntowniczych publicznie, zostali skazani przez sąd kryminalny na dwa lata więzienia i po wycierpieniu kary na złożenie poręki za swe dobre na przyszłość prowadzenie się.

— Dwaj najczynniejsi agenci powstania które się gotowało w Irlandyi PP. Byrne i Mac-Cormack zdołali umknąć przed pogonią i po tysiącznych niebezpieczeństwach dostać się na brzegi Francyi.

— Podług doniesień urzędowych po drogach żelaznych w Anglii i Irlandyi, w pierwszém półroczu, kończącém się 20 Czerwca, przejechało 26,330,460 osób. Z wydarzonych przypadków 90 osób straciły życie a 99 odniosły mniej więcej ciężkie skaleczenia. Większa część śmierci przypada na samychże oficyalistów i posługaczy dróg żelaznych, którzy w liczbie 50 zginęli skutkiem własnej nieostrożności lub niedbalstwa.

Londyn, 2 Września. W podróży do Szkocyi towarzyszyć będzie Królowej Minister Spraw Wewnętrznych sir George Grey; lord John Russell poźniej uda się tamże.

— Lord John Russell wyjechał 31 Sierpnia do Irlandyi.

FRANCYA.

Paryż, 31 Sierpnia. Na wniesienie Prezesa Zgromadzenie Narodowe naznaczyło dzień 4 Września na rozpoczęcie rozpraw nad projektem Konstytucyi oraz postanowiło że będzie miało codziennie dwa posiedzenia, z których jedno wyłącznie poświęcone tym rozprawom. Następnie Zgromadzenie przyjęło projekt przywracający akcyzę od mięsa przywożonego do Paryża i rozpoczęło rozprawy nad projektem o uchyleniu prawa 2 Marca b. r. ograniczającego do 10 godzin w Paryżu a do 11 po prowincyach pracę dzienną robotników.

Następne celniejsze projekta są teraz pod rozbiorem właściwych komitetów i będą niezwłocznie wniesione na Zgromadzenie: 1.) O uchyleniu prawa przyjętego pod ostatnim Rządem rewolucyjnym, znoszącego areszt za długi — 2.) O dozwoleniu części zesłanych za ostatnie powstanie, kolonizowania się pod pewnemi ograniczeniami, w pewnych oznaczonych miejscowościach Algeryi — 3.) O uposażeniu regularnej służby kościelnej w Bazylice Św. Dyonizyusza (St. Denis) a razem o zniesieniu tytułu i godności tak zwanych Kanoników-Biskupów tamecznej Kapituły, ze względu że ta godność była prawdziwą *beztroską* (sinécure), przynoszącą 8000 fr. dochodu. Wszakże duchownym, dotąd używającym tego tytułu, będzie zachowana pensya 6000 fr. rocznie.

—

Monitor urzędowy ogłasza dziś następne dwie depesze telegraficzne z Montpeiller; daty w nich niema, ale pierwsza z nich według wszelkiego podobieństwa, przypada na dzień 29 Sierpnia:

«Manifestacya stronnictwa Legitimistów była powodem ważnych rozruchów w Montpeiller. Prefekt udał się na miejsce zaburzenia na czele jednej kompanii Gwardyi narodowej. Wystąpił naprzód sam jeden przynosząc słowa pokoju, lecz był przywitany gradem kamieni i kilku wystrzałami, obok niego ciężko zostali ranieni jeden żandarm, komisarz policyi i sędzia śledczy. Prefekt odebrał silną kontuzyą. Kwartał w którym te wypadki zaszły, otoczony jest gwardyą narodową i wojskami linijowemi. Śledztwo rozpoczęte.»

Druga depesza.

«Lubo poruszenie trwa zawsze w znacznym stopniu, miasto wszakże jest materyalnie spokojne. Żandarm wczora raniony obok Poefekta, dziś umarł. Pięciu rannych powstańców są w szpitalu. Prefekt jest mocno cierpiący od odniesionej kontuzyi. Prokurator jeneralny zażądał wyprowadzenia tej sprawy przed sąd appelacyjny.»

—

Donoszą z Hâvre pod d. 30 Sierpnia, że tego dnia przybył tam nowy transport 111 powstańców skazanych na zesłanie i zabrany na fregatę *le Darien* wraz z innemi 410 dawniej przywiezionemi, odpłynął w kierunku do Brest.

— Umarł Kontr-admirał Turpin, major-generalny służby morskiej w Tulonie.

— Smutny wypadek zdarzył się w przeszłą środę w rodzinie P. de Mortémart. Dwaj jego szwagrowie P. de Sainte Aldegonde i xiążę de Beauvau wyjechali na jezioro de Mareuil w celu polowania na kaczki. W bacie znajdowali się też PP. de Noailles. Gdy jeden z ptaków podjął się z trzciny, myśliwi wzięli go na cel, ale w tém łódka się przechyliła i wystrzał jednego z nich ugodził w głowę P. de Ste Aldegonde i zabił go na miejscu.

—

Wszystkie gazety zajęte są rozumowaniami nad pośrednictwem ofiarowaném Austryi w sprawie Włoskiej od Rządów Francuzkiego i Angielskiego, a na które urzędowa odpowiedź dotąd nie jest ogłoszona. Rozmaite też wieści są o tym przedmiocie; wybieramy najpodobniejszą do prawdy.

Podług *Presse*, 22 Sierpnia odbyła się w Wiedniu konferencya między sprawującym interesa Francyi i Pierwszym Ministrem P. von Wessemberg, w obecności posła angielskiego lorda Ponsonby. Minister Austryacki wynurzył wdzięczność swego Rządu za przyjacielskie wdanie się dwóch Mocarstw, widzi w niém rękojmią utrzymania powszechnego pokoju, ale dodał, że Gabinet Wiedeński ma nadzieję otrzymania rychlejszego rezultatu z układów, wprost zawiązanych z Królem Karolem Albertem. Innemi słowy, Gabinet Wiedeński nie odrzuca pośrednictwa, ale wszcząwszy sam układy, pragnie też sam je doprowadzić do skutku i w razie niedojścia, dopiero skorzysta z ofiarowanego wdania się.

Inne gazety francuzkie odmiennie to uważają i oświadczenie Ministra Wessemberg poczytują za pogardliwe odrzucenie, po którem zaraz nastąpić powinno zbrojne wdanie się.

— Na Zgromadzeniu Narodowem chodziła następna pogłoska. Rząd wydał rozkazy iżby kilka pułków armii Alpejskiej przeszło granicę Piemontu nie dla rozpoczęcia już kampanii, ale dla pokazania Austryi, że bezwzględne odrzucenie pośrednictwa stałoby się hasłem wojny, której celem byłoby całkowite wyswobodzenie Italii. Zkądinąd Król Karol-Albert czynnie gotuje się do nowej walki z marszałkiem Radeckim i z radością przyjmie wojska francuzkie w swém Państwie.

— Podług gazet Belgijskich, po odbytej Radzie Ministrów 27 Sierpnia wyprawiony został goniec do Wiednia z oświadczeniem Rządowi Austryackiemu że, jeżeli w oznaczonym czasie pośrednictwo Francyi nie będzie przyjęte, armija Alpejska przejdzie granicę dla czynnego działania wraz z armiją Sardyńską po ustaniu zawieszenia broni.

—

P. Ludwik Bonaparte, dwakroć obrany na Członka Zgromadzenia Narodowego dwakroć też wyszedł do dymisyi, a teraz znowu podaje się na kandydata. Gazety w duchu Rządowym piszące, zarzucają go z tego powodu ostremi przycinkami.

— W tej chwili w Paryżu jest do najęcia około 25,000 mieszkań, za cenę od 1,500 do 2,500 franków.

Paryż, 3 Września. Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego P. Lichtenberger podał wniosek o zdjęciu stanu oblężenia w którym Paryż zostaje, przed rozpoczęciem rozpraw nad projektem Konstytucyi. Temu wnioskowi oparł się Naczelnik Rządu jenerał Cavaignac i Zgromadzenie odrzuciło takowy 529 głosami przeciw 140.

— Powstanie w Montpeiller zostało zupełnie uspokojone.

— Odebrano tu gazety z Rzymu po 20 Sierpnia; wieść o powstaniu w Rzymie okazała się całkiem bezzasadną.

NIEMCY.

Frankfurt, 31 Sierpnia. Na posiedzeniu 30 Sierpnia Zgromadzenie Narodowe obierało swego Prezesa i Vice prezesów na miesiąc Wrzesień. P. Henryk von Gagern wśród radośnych okrzyków obrany został Prezesem przez 396 głosów na 436.

— Gazeta Pocztowa ogłasza urzędowie co następuje: «Z powodu Deklaracyi Rządu Hanowerskiego z dnia 7 Lipca, na Zgromadzeniu Narodowém Niemieckiém 14 tegoż miesiąca zapadło Postanowienie, z mocy którego Władza Centralna zażądała od Rządu Hanowerskiego uznania tak samej tej władzy, jako i Prawa z dnia 28 Czerwca 1848.

«Rząd Hanowerski przesłał w skutek tego Wikaryuszowi Cesarstwa i Władzy Centralnej listy z oświadczeniem iż w zupełności przystaje na uznanie jakiego odeń żądają i mianuje P. Bothmer swoim umocowanym przy Władzy Centralnej. Ten ostatni podpisał w tymże duchu oświadczenie w d. 21 Sierpnia; przez te akta Rząd Hanowerski wypełnił wszystko co od niego prawnie żądano i zastosował się bezwarunkowo do postanowienia Zgromadzenia Narodowego z dnia 14 Lipca 1848.

BERLIN, *4 Września.* Ratyfikacye rozejmu zawartego między Prussami i Związkiem Niemieckim z jednej, a Daniją z drugiej strony, wymienione zostały w Lubece 1 Września i Rząd Duński wydał już rozkazy o zdjęciu blokady z portów i rzek Niemieckich.

— 27 Sierpnia umarł tu z oppolexyi Minister Rezydent miasta Hamburga P. Karol Godeffroy.

WIEDEŃ, *30 Sierpnia.* Donoszą z Triestu, pod d. 26 Sierpnia, że okręt przybyły tam dnia tegoż z Wenecyi, przywiozł wiadomość że kontr-admirał Albini zamierzał opuścić to ostatnie miasto w przeciągu dni pięciu, potrzebnych mu do zabrania żołnierzy na okręty. Wenecya przeto pozostawiona będzie własnym siłom i będzie musiała poddać się niezwłocznie, przed blokadą z lądu i morza, gdyż w tym celu eskadra austryacka ma się tam udać niezwłocznie.

Wiedeń, 3 Września. Donoszą z Padwy pod d. 27 Sierpnia że admirał Albini zabrał już na okręty większą część wojsk Sardyńskich i potrzeb wojennych, i że odpłynie niezawodnie 1 Września. Mimo to partya liberalna w Wenecyi ani chce słyszeć o kapitulacyi.

Pesth, 25 Sierpnia. Na posiedzeniu 22 b. m. odczytany został w Izbie Deputowanych Reskrypt Królewski, obwieszczający, że Król, znajdując się w lepszym stanie zdrowia, obejmuje na nowo wodze Rządu i że przeto pełnomocnictwa udzielone Arcyxięciu Palatynowi jako reprezentantowi Króla, zostają cofnięte.

— Podług doniesień z Agram z dnia 21 Sierpnia Ban Kroacyi wezwał wojska słowiańskie, zostające pod rozkazami hrabi Hrabowskiego, iżby przeszły pod dowodztwo jego, Bana, co też te wojska natychmiast dopełniły.

— Piszą z Pesth, 21 Sierpnia: «Madżiary dopuszczają się niesłychanych okrucieństw po miejscowościach Serbskich, które zostają w ich mocy: xięża serbscy są wywlekani z kościołów i wieszani; domy zrabowane, kobiety nawet i dzieci niemiłosiernie w pień wycinane, obrazy świętych poprzebijane bagnetami, naczynia kościelne sprofanowane. Jakoż groźne najście Serbów w massie jest rzeczą nieuchronną. Kutianin podstąpił pod Kubin w 1000 jezdzców i 3000 pie-

choty dobrze uzbrojonej a w Orsowa jest 6000 Serbów którzy już opanowali Lagos z pomocą Wołochów.»

— Opinija publiczna w Węgrzech jest za połączeniem się Ministerstwa Węgierskiego z Austryackiém i w tym celu Ministrowie Węgierscy Bathyanyj i Deak pojechali już do Wiednia.

— Piszą z Włoch północnych że tam wszystko jest zupełnie spokojne. Austryacy postępują z umiarkowaniem któremu Włosi wydziwić się nie mogą. Nikt jeszcze nie został zatrzymany za opinije polityczne.

— Marszałek Radecki wydał następne obwieszczenie pod dniem 19 Sierpnia: «Gdy wojska Cesarskie odebrały od Rządów Papieskiego i Toskańskiego najuroczystsze zapewnienia, iż, o ile to od tych Rządów zależeć będzie, poddani ich wstrzymają się od wszelkich kroków przeciwnych porządkowi i prawności, też wojska wstrzymały poruszenie, które było zaczęte dla zajęcia pomienionych krajów, pozostawszy w takiém względem nich położeniu, które pozwoli oczekiwać skutku takowych zaręczeń.»

WŁOCHY.

Wiadomo że jeden z wodzów wojsk sprzymierzonych Włoskich, Jenerał Garibaldi, nie usłuchawszy rozkazów Króla Karola-Alberta i nieuznając zawartego rozejmu, nieprzestaje ze swym oddziałem plądrować po górnych Włoszech, nakładając kontrybucye na spokojnych mieszkańców i prowadząc rodzaj wojny nader podobnej do działać bandy rozbojników. Donoszą teraz z nad granic kantonu Tessin, że 23 Sierpnia przyszło do bitwy między jedną kompaniją z oddziału Garibaldi i wojskami Austryackiemi; te ostatnie zmusiły kompaniją do wejścia na ziemię Szwajcarską gdzie taż broń złożyła.

— List z Liwurnu, odebrany w Marsylii donosi, że 25 Sierpnia wybuchnęło w Liwurnie znaczne zaburzenie. W chwili odejścia statku z tą wiadomością, panowało największe poruszenie; cała ludność była pod bronią. Powstanie to zaszło z powodu uwięzienia exaltowanego jednego kaznodziei, xiędza Gavazzi.

RZYM. Hrabia Lavatelli, Prolegat Ferrary, mianowany został Ministrem Wojny.

— Prócz zaciągu dawniej nakazanego przez Izby dla obrony Państwa Papiezkiego, ma być nabrano jeszcze 25,000 ludzi; twierdzą że to nadzwyczajne powiększenie spowodowane jest ucieczką wielkiej liczby Szwajcarów, zostających na żołdzie Papiezkim.

— W Genui, 23 Sierpnia rozeszła się wiadomość, przywieziona przez okręt przybyły z Civita Vecchia, jakoby w Rzymie wybuchnęła rewolucya; trzech Kardynałów zabito, sześciu innych zdołali schronić się na statek parowy angielski, odpływający do Malty. Gazety francuzkie wątpią o prawdziwości tej pogłoski.

DANIJA.

Kopenhaga. Król Jmć, wynagradzając Xięcia Chrystiana Schleswig-Holstein-Sonderbourg-Augustenburg za jego stałą wierność ku swemu prawnemu Monarsze i gorliwość w obronie kraju, Dyplomatem z d. 21 Sierpnia nadał mu godność Królewskiej Wysokości. (Altesse Royale).

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

PARYŻ, *4 Września.* Wczora jenerał Cavaignac odbywał przegląd całej siły zbrojnej, tak wojska linijowego jak i gwardyi narodowej; wojska te były w liczbie około 70000 ludzi. — Po dzień dzisiejszy wszystkie pogłoski o przejściu granicy Piemontu przez wojska francuzkie, o odpłynieniu wojsk z Marsylii do Wenecyi, i t. p. okazały się mylnemi.

LONDYN, *4 Września.* Lord John Russell przybył 1 b. m. do Dublinu.

SARDYNIJA. Król Karol Albert wydał proklamacyą do wojska upominając je do trzymania się na pierwszy rozkaz w gotowości do działań wojennych, które się rozpoczną z dniem ustania rozejmu.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

MEDYCYNA.

(Materyały do Nauki o Cholerze).

MYŚL MOJA O CHOLERZE W TERAZNIEJSZYM 1848 ROKU EPIDEMICZNIE GRASUJĄCEJ.

«Po raz pierwszy miałem zręczność obserwować cholerę w roku przeszłym we wsi Rużance (powiecie Zwinogrodzkim, dobrach JW. Hrabiny Potockiej).

Pokazała się słabość ta w połowie miesiąca Października na ludziach ubogich, wynędzniałych, podlegających nadużyciu gorzałki.

W przeciągu 3 ch pierwszych dni umarło 1 męszczyzna i 2 kobiet, jedna z kobiet chorowała tylko 12 godzin, inne dwie osoby były słabe blisko dwie doby.

Symptomata były zwyczajne tej chorobie, womit, laxa, kurcze, ból pod piersiami i w wyższej części brzucha, skóra zimna i siność całego ciała; po tych wypadkach odznaczono dóm na łazaret, słabych zaraz po okazaniu się pierwszych symptomatów tej choroby odsyłano do tego łazaretu, gdzie bardzo proste srzodki okazały się tak dzielnemi w tej słabości iż z liczby kilkunastu chorych ani jeden nie umarł: a między tymi byli, których już bez żadnego czucia, zlodowaciałych prawie, przywieziono do łazaretu; nadewszystko było dwoje dzieci po lat 12 chłopczyk i dziewczynka; oboje nędzne, kachetyczne ze słabością już od pół doby zaniedbaną, przecież i ci odzyskali zdrowie. Przy końcu Października choroba w tych stronach zupełnie poczęła znikać. W tymże czasie ja sam doświadczyłem parę razy początków lekkiego attaku tej choroby, w tych zauważyłem, że przy nieprzyjemnym jakimś czuciu w całym organizmie, obok niespokojności i obawy jakiejś, naprzód serce upada na siłach,

bledniej twarz, oddech staje się utrudzony, nogi chwieją się tak iż ciężaru ciała utrzymać niemogą, puls spada, u człowieka silnego staje się drobny, powolny. Przy pojawieniu się tych symptomatów zaraz, jeszcze mając trochę siły i przytomności, zacząłem całe ciało nacierać szczotką twardą, potem położyłem się w łóżko, okryłem się i wkrótce wystąpił obfity pot obok silnego rozegrzania się całego ciała i ogromnego pragnienia do wody zimnej, wkrótce twarz nabrała silnie rumianego koloru. Stan taki trwał blisko trzech godzin, a wmiarę jak rzęsiste krople potu łały się obficie, to nieprzyjemne czucie, ta obawa i niespokojność, ten utrudzony oddech znikać poczęły, sen nareszcie kilka godzin trwający zakończył tę scenę, po przebudzeniu się, oprócz lekkiego osłabienia, uczułem się zupełnie zdrowym.

Srzodki lekarskie używane w roku przeszłym przeciw cholerze były następujące (*) naprzód odcieranie całego ciała suknem napojonym dziegciem czystym z dodaniem do niego utłuczonej na proszek gorczycy i wódki, ogrzanie brzucha, napoj z infuzyi z rumianku z miętą angielską, przy mocnych nudnościach i womitach dawałem w małej ilości sodowe proszki, a przy silnym rozwolnieniu żołądka 1, 2 do 3-ch kropel olejku miętowego z 3 do 5 i 6-ciu kroplami opijowemi (Laudanum Liquidum Sydenhami), w kilku przypadkach gdzie odcieranie już niebyło dostateczne, używałem suchych parowych wanien (lejąc ocet na kamienie rospalone, para ztąd powstająca działając na nagie ciało, mocno go rozgrzewa).

Po raz drugi mam do czynienia z cholerą od połowy miesiąca Czerwca aż po dziś dzień — teraz już nie na dziesiątki ale na seciny widzę chorych dotkniętych tą słabością; i znowu sam miałem attak podobny do tych jakie w roku przeszłym przebyłem, ten sam początek, ten sam bieg i takiż sam był koniec mojej słabości, a różnica w tym, że rozegrzanie ciała i pragnienie do zimnej wody były teraz daleko silniejsze niżeli w roku przeszłym. Na szczęście, początki tej słabości wówczas okazały się gdym był w domu, natychmiast poczuwszy się niedobrze szczotką, twardą, zmoczoną w wódce zaprawionej kamforą, pieprzycą i pinprzem prostym tłuczonym (*), natarłem żołądek, nogi i ręce, położyłem się w łóżko, pot nadzwyczaj obfity trwał godzin ze sześć, po ustąpieniu którego wziąłem ciepłą kąpiel, a nazajutrz, chociaż się czując nieco osłabionym, pojechałem do słabych na cholerę.

Przypatrując się ciągle tej strasznej chorobie w tak licznych i tak rozmaitych indywiduach, zanważałem, że przy rozmaitej barwie tej choroby następne fenomena stale pojawiają się: 1) Jakieś chorobliwe zjawiska prawie zawsze okazują się, naprzód w brzuchu, w okolicy żołądka (adcrobiculum cordis) a przynajmniej jakieś nieprzyjemne tam czucie i burczenie, niesmak i suchość w ustach, nudności, czasami rozwolnienie żołądka z boleściami lub bez nich, 2) Ociężałość w całym ciele, odmiana humoru, tęsknota i bojaźń wielka tej słabości, twarz traci rumianą i czerstwą swą barwę, przybiera wyraz cierpienia i niespokojności, często bledniej, słowem widać na niej jakąś walkę wewnętrzną, grożącą niebespieczeństwem organizmowi, przy tym stale spostrzega się znacznie zmiejszona exkrecija uryny.

Te są symptomata poprzedzające czyli tak zwane prodromata.

Po dłuższym lub krótszym ich trwaniu, u rozmaitych osób w rozmaitych stopniu i z rozmaitą modyfikacyą wybucha na ostatek sama choroba. Raptownie wielkie powstaje osłabienie, bledniej twarz, oddech staje się utrudzony, bicie serca i pulsu słabną, skóra traci swą barwę życia (turgor vitalis) bledniej, więdnie i stygnie, nogi chwieją się, zwiększa się nudność i ból pod piersiami, powstają womit i laxa, lodowacieje i sinieje ciało, bicie serca i pulsu prawie zupełnie nikną, wstrzymuje się exkrecija uryny, oczy więdną i tracą blask naturalny, słowem powstaje jakiś stan asfiktyczny w funkcyach wegetacyjnych organizmu człowieka, a przytym pojawiają się silne kurczowe bole w członkach, przytomność umysłu zostaje prawie zawsze nienadwerężoną. Chorzy, tą straszną dotknięci klęską, przed samym prawie skonaniem chociaż z trudnością odpowiadają na zapytanie co im najwięcej dolega i proszą nadewszystko o wodę zimną. Scena ta okropna trwa kilka lub kilkanaście godzin, a w teraazniejszej epidemii rzadko kiedy więcej nad dwie doby, i człowiek zostawiony w początkach bez ratunku, zdrów niemal przed chwilą, w największych mękach życie kończy.

W leczeniu cholery także stale, zapewne każdy z nas postrzega, że świeża choroba najłatwiej, nieco zadawniona trudniej usunąć się daje, a zupełnie dojrzała gdzie już wszystkie symptomata rozwinęły się, gdzie bicie serca i pulsu zupełnie już ustały, nadewszystko gdzie oko blask i pełność swą straciło, w tym stopniu słabość tę przynajmniej w terazniejszej epidemii za niewyleczoną uważać można.

Rozważając bacznie takowe fenomena, mimowolnie dziwić się potrzeba że cholera, tak straszna choroba w swoich zjawiskach i tak okropna w skutkach, w samym jednak swym początku najprostszymi srzodkami tak łatwo leczyć się daje. Ale ztąd mimowolnie także nastręcza się i naturalny wniosek, że najbliższa tej choroby przyczyna (causa proxima, natura morbi) musi być, przynajmniej przy samym tej słabości początku, także bardzo prosta. Jakoż zważywszy że przy okazaniu się poprzedzających tej słabości symptomatów (prodroma) widać wyraźne osłabienie funkcyi wegetacyjnych, a w samym wybuchu tej choroby oczewiste tychże funkcyi przytłumienie i zawieszenie; powziąłem wyobrażenie, że zgubny, a dotąd jeszcze niepoznany

(*) Stosownie do przepisu podanego pod tytułem: Наставленiе Государственнымъ крестьянамъ, какъ себя предохранять отъ холеры и какъ въ скорости помагать простыми домашними средствами, естли-бы гдѣ либо въ селенiи открылась холера.

(*) Odtąd wódkę tę dla skrócenia powtarzań, nazywam spirytusem antycholerycznym.

pierwiassek, sprawujący teraz grasującą chorobę zwaną Cholera morbus, obszernie rozlany w atmosferze i zbyt złośliwej natury, działając na organizm człowieka; afektuje najprzód systemat nerwowy życia wegetacyjnego (nervum Sympathicum) i dla tego w chwili okazania się tej choroby na tychmiast wspomnione funkcye (circulatio, respiratio, calorici animalis evolutio) te główne życia sprężyny, w czynności swojej słabieją i zawieszają się — i w tym to momencie cholera jest istotnie bardzo prostą chorobą, jest zdaje mi się niczem innem jak stanem asfiktycznym nerwu sympatycznego, stan ten raz powstały — jakaż wkrótce straszna i niebespieczna rewolucya w całym organizmie! Złamana równowaga między czynnością systematu nerwowego życia zwierzęcego i też życia wegetacyjnego, za uspieniem tej ostatniej, pierwsza (może straciwszy swego antagonistę) wpadać musi w grę nadzwyczajną, stąd, jest wielkie do prawdy podobieństwo, powstają kurczowe boleści, i być może że w części stąd womit i laxa pochodzą (*). Przy dłuższym trwaniu tego stanu choroba w początkach może czysto nerwowa, w krótce komplikuje się ogromnie. Humory organiczne zatrzymane w swym biegu, prawie stojące, w samym swym składzie nadwerężyć się muszą; a i sameż organa zawierając w sobie płyny takie, naturalnie muszą bardzo ucierpieć; i tym sposobem cholera w prędkim czasie z choroby prostej staje się skomplikowaną i bardzo ważną chorobą organiczną. *(Dok. nast.)*

(*) Wszakże w przytłumieniu czynności systematis nervosi cerebro-spinalis spostrzegamy stan przeciwny to jest silną konstypasyą żołądka.

LITERATURA.

ZAMEK KRAKOWSKI,

ROMANS HISTORYCZNY.

PRZEZ

AUTORA "LISTOPADA."

TOM III.

(Patrz № 53.)

III.

W Zamku Kumiswarskim była przygotowana uczta dla myśliwych.

Stefan Batory, stosownie doobietnicy, puhar złoty z prześliczną rzeźbą oddał Panu Mroczkowi, a zbroję Panu Ezechielowi, który na jej widok zapomniał o swojej niefortunnej przygodzie, a nawet o bolu co go doświadczał potrosze. Dalej, Xiążę dziękował Panu Samuelowi, jako wybawcy pięknej Gryzeldy.

Za stołem udało się Panu Samuelowi, zająć miejsce obok niej. Zamierzał jej otwarcie wynurzyć swoje uczucia, jednak długi czas nie umiał przerwać milczenia. Ow dumny, niewstrzymany w zapędach młodzieniec, czuł się bojaźliwym w obliczu młodej dziewicy. Nakoniec odważył się wyrzec te słowa:

"Prawdziwie, Pani, musisz mieć jakieś wielkie zasługi u Boga, że tyle razy mnie pozwolił być jej pożytecznym."

"To prawda, rycerzu, że bez ciebie kilka razy straciłabym życie, albo wolność, która jest darem jeszcze droższym niż życie. Przyjm najtkliwsze moje dzięki, i bądź pewny że czuję iż niczém odpłacić nie mogę tego, cóś dla mnie uczynił."

"Ach! Pani, wdzięczność jest to uczucie tak zimne; tak słabe, że do czynów cokolwiek szlachetnych nie może być bodźcem."

"I owszem. Bo czémże inném siebie można związać."

"Pani, czas mówić otwarcie. Może byłem nadto zuchwałym, ale moje uczucia nie są mi podwładne. Pochlebiam sobie że te uczucia zdołają otrzymać od Pani cóś więcej niż wdzięczność za to, co osoba dla której byłbym najobojętniejszym, miała-by prawo odemnie oczekiwać. Zgwałciłbym honor rycerski, gdybym z narażeniem własnego żywota, nie biegł na ratunek każdego zostającego w niebezpieczeństwie. Nieprzyjaciel mój miałby prawo oczekiwać tej pomocy. A dopieroż.... Nie do usług więc przezemnie uczynionych, ale do uczuciów moich się odwołuję. Czyż one nie zdołają zmiękczyć jej serca, czy żadnej nadziei mieć mi niewolno."

"Nie mogę, nie chcę nawet ciebie rozumieć, rycerzu. Bo jeżeli macie prawa, których bez hańby gwałcić nie możecie, i my mamy nasze, którym niemniej winneśmy ulegać. Przyjm moje najczulsze dzięki za to wszystko cóś dla mnie uczynił i dopełniaj miarę swojej szlachetności, nie mówiąc mnie nic takiego, czego, pomimo mojej wdzięczności dla ciebie, słuchać mi nie wolno."

"Nie Pani, winnaś mnie słuchać. Miłość, którą pałam ku tobie, nie zasługuje na wzgardę. Jeżeli zbyt wysokie moje nadzieje, to jedynie osoby twojej się tyczy. Nie taję się że jestem wielce zuchwały, starając się o wzajemność najpiękniejszej, najdoskonalszej na świecie dziewicy. Ale ta wyniosłość moich nadziei krzywdy jej nieprzynosi. Xiężniczka panującego rodu bez zhańbienia siebie może oddać swoją rękę szlachcicowi Polskiemu. Nie jestem Xiążęciem ani nawet Hrabią, ale obieram Królów, i mogę być Królem obrany. Każdy z nas Królewską koronę nosi w herbie swoim, jako godło udzielności szlacheckiej. Szlachta nasza często się kojarzy małżeństwy z krwią Królów, i tém jej nie ubliża. Wszakże niedawno Tarnowski, mój krewny, otrzymał z ręki Króla Zygmunta, córkę panującego władzcy Mazowsza ze krwi Piastów. Jeżeli więc tyle będę szczęśliwy, że Pani pozwolisz mnie się spodziewać, bez wahania się, bez sromu, odważę się głośno prosić o nią tego, kto jej losem rozrządza. Nie wiém, jakie być mogą jego myśli, ale wiem dobrze że nikt się nie odważy cóś zarzucić domowi Zborowskich. Niech Pani tylko da mnie do tego jaki zachęt, niech przynajmniej wyrzecze że ten

krok mój ją nie obrazi, — wszak przynajmniej na to zasłużyłem. Pani milczysz."

"Zdaje się że to milczenie jest najwłaściwszą odpowiedzią."

"Więc Pani mną pogardzasz.... jej wzgarda jest jedyną odpłatą moich uczuciów, którémi pochlebiałem sobie iż zdołam zasłużyć przynajmniej przelotnie na jakąś łaskawą pamięć."

"Czuję, rycerzu największą wdzięczność dla ciebie, a co do uczuciów o jakich wspominasz, o nich nie wolno mi wiedzieć. Nadto jesteś szlachetny, żebyś nadużywał tej wdzięczności, tak słusznie tobie należnej, obrażając mnie mową której niepowinnam słuchać. Jesteś mężem szlachetnym, niezcierpiałbyś od nikogo słowa twój honor obrażającego: bądź-że i dla innych równie jak dla siebie samego względnym."

"Czyż moje słowa w czémkolwiek dotknąć mogły honor Pani; czyż już tak nizko upadłem, żeby wyznanie najgorętszej, najszlachetniejszej miłości mogło aż krzywdzić Xiężniczkę? Zborowski może być nieszczęśliwym, ale chociażby na córkę Królewską podniosł oczy swoje, o zuchwałość posądzonym niebędzie."

"Rycerzu, zaprzestań mnie obrażać, i niechciej bym żałowała tego że mam dla ciebie obowiązki. Jesteś rycerzem głośnym na świecie i przez wielkie czyny i przez najszlachetniejsze cnoty. Ja jestem córką i siostrą rycerzów. Pozwól, ażebym, stosownie do obyczajów rycerskich, prosiła ciebie o dań" (*).

"Pani! rozkaż, a przysięgam tobie na godło mojej tarczy że dopełnię rozkazu twojego."

"Wierzę ci, rycerzu, boś nigdy danego słowa niecofnął. Smiało ci wyznaję, że ta powolność twoja, podwaja we mnie wszystkie powody wdzięczności jakie mam dla ciebie. Pozwalasz dać sobie rozkaz, o którego spełnieniu, bez krzywdy twojej, niegodzi mi się wątpić. Daj-że mi słowo, że odtąd o żadnych twoich uczuciach mnie nigdy mówić niebędziesz, póki do tego nie będziesz upoważniony od mojego stryja i pana."

"Ach, Xiężniczko! jakże srogi dałaś mnie rozkaz! Wszakże sumienia rycerskiego nieskażę. Nad życie i miłość droższy mi honor. Ale czy będę nagrodzony kiedyś za taką ofiarę."

"Jeżeli głośne wyznanie najtkliwszej przyjaźni, chcesz uważać za nagrodę, to najchętniej ci ją przyrzekam: i po otrzymaniu dani tak dla mnie drogiej, śmiało, a nawet w przytomności wszystkich, mogę ci oświadczyć przyjaźń, której obowiązki są tak święte."

"W imieniu tej przyjaźni, zaklinam Panią, żebyś mnie powiedziała, czy mogę błagać dostojnego jej stryja i opiekuna o to upoważnienie, o którém raczyłaś wspominieć. Czy moja otwartość otrzyma od niego jaką otuchę, czyli owszem ten krok nieodbierze mi nazawsze wszelkiej nadziei. Wszak to o co Panią upraszam, nie przekracza granic przyjaźni."

"Rycerzu, pamiętaj że dań oparta na twoim honorze została otrzymaną. Osądź czy twoje żądanie nie naraża na szwank twojego słowa. Nie zbliżajmy się do granicy której nam przestąpić niewolno. A na znak mojej przyjaźni masz rękę którą ci jawnie podaję."

Samuel z zachwyceniem ucałował tę rękę. Xiążę Stefan, który naprzeciwko siedział i uważał że z sobą żwawą toczyli rozmowę, odezwał się:

"Gryzeldo! domyślam się że musisz Panu Zborowskiemu wdzięczność oświadczać za usługę którą tobie wyrządził na łowach. Przyznaj się, dziewczyno, że musiałaś być w wielkim strachu,"

"Tak prędko wszystko się odbyło, Najjaśniejszy Stryju," odpowiedziała Gryzelda, "że niemiałam czasu się nastraszyć. Ale byłabym wielce niewdzięczną, gdybym aż dopiero teraz przypomniała sobie że winnam podziękować Panu Zborowskiemu. Jeszcze w kniei nadziękowałam się jemu, może do naprzykrzenia. A teraz na znak zupełnie innego dzięku podałam mu rękę-"

"I czémże nowém, Gryzeldo, tobie się wysłużył?"

"Otrzymałem od niego dań, o którą bardzo prosiłam, a na którą bez trudności zezwolił."

"Bekieszu!" rzekł Xiążę, obracając mowę do swojego Wielkiego Koniuszego; "tobie musi serce bić z radości, że w mojej krwi tak się zachowują obyczaje błędnego rycerstwa. Jak dama otrzyma dań, już nikomu nie wolno ją zapytywać jakiej ona jest natury: tak stoi w prawach rycerskich; nieprawda, Bekieszu?"

"Nie inaczej, Najjaśniejszy Xiążę. Bo co jest między szlachetną damą a walecznym rycerzem, jest tak święte, tak dostojne, że chcieć to przeniknąć, chcieć to podejrzewać, jest jakiemś świętokradztwem."

"Patrzcie, z jakim zapałem odzywa się mój Bekiesz," odrzekł Xiążę, nakręcając wąsa. Gdyby nie było praw rycerskich, on by je wymyślił. Waleczność i ubóstwienie płci pięknej, są to obowiązki rycerza. I to ubóstwienie zaszczyt a nie krzywdę jej przynosi. Bekiesz, naprzykład, za piękność każdej damy którą widzi, gotów jest gonić na ostre, a jest najwierniejszym małżonkiem. Bo szlachectwo i rycerstwo które jest jego uwieńczeniem, jest strażą, wyrażeniem chrześcijańskiego prawa. Jeżeli się da wyścignąć w dopełnieniu przepisów Chrystusa, wtedy stanie się niegodnem przodkowania innym stanom. Bezpieczeństwo, cnota każdej niewiasty, są poruczone rycerzowi, który nie tylko że dla jej obrony jest zawsze gotowym do walki, ale nawet nic jej nie powie takiego, coby ją zarumienić mogło."

(Dok. nast.)

(*) Wedle praw rycerskich, dama prosząca o dań rycerza, jeżeli tylo w nim umiała wzniecić ufności, iż jej przyrzekł to uczynić co mu powie, mogła być pewną wykonania swojego rozkazu.

Позволяется печатать. 2 Сентября 1848 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.